

NASZ PRZYJACIEL

Dodatek do „Drwęcy”.

Rok V.

Nowemiasto, dnia 26 maja 1928.

Nr. 21

Na Niedzielę Zielonych Świąt.

LEKCJA

z dziejów Apostolskich, w rozdziale II. w. 1—11.

Gdy się spełniały dni Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy we społe na temże miejscu: I stał się sprędką z Nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego, i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna i napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym, i poczęli mówić rozmaitemi językami, jako im Duch Święty wymawiać dawał. A byli w Jeruzalem mieszkający Żydowie, mężowie nabożni, ze wszego narodu, który jest pod Niebem. A gdy się stał ten głos, zbieżało się mnóstwo, i strwożyło się na myśli, że każdy słyszał je swym językiem mówiące. A zdumiewali się wszyscy, i dziwowali, mówiąc: Iżali, oto, ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczycy? A jakożemy słyszeli każdy z nas swój język, w którymemy się urodzili? Partowie, i Medowie i Elamitowie, i mieszkający w Mezopotamji, w żydowskiej ziemi, i w Kapadocji, w Poncie i w Azji, w Frygji i w Pəmfilji, w Egipcie, i w stronach Libji, która jest podle Cyrenji, i przychodniowie Rzymscy, Żydowie też i nowonawróceni Kreteńczycy i Arabczycy, słyszeliśmy je mówiące języki naszymi wielmożne sprawy Boże.

EWANGELJA

napisana u św. Jana w rozdz. XIV. w. 23—31.

W on czas: Rzekł Jėzus uczniom swoim: Jeźli mię kto miłuje, będzie chował mowę moję: a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy. Kto mnie nie miłuje, mów moich nie chowa. A mowa, którąście słyszeli, nie jest moja, ale tego który mię posłał, Ojca. Tom wam powiedział, u was mieszkając. Lecz pocieszyciel, Duch święty, którego Ojciec pošle w imię moje, on was wszystkiego nauczy: i przypomni wam wszystko, cokolwiekbym wam powiedział. Pokój zostawuję wam, pokój mój daję wam: Nie jako dawa świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście, zem ja wam powiedział: Odchodę i przychodę do was. Gdybyście mię miłowali, wždybyście się radowali, iż

idę do Ojca: Bo Ojciec większy jest niżli ja. I terazem wam powiedział przedtem, niż się stanie: iżbyście, gdy się stanie, wierzyli. Już wiele z wami mówić nie będę. Albowiem idzie Książę świata tego, a we mnie nic nie ma. Ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a jako mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię.

Na Poniedziałek Zielonych Świąt.

EWANGELJA

napisana u św. Jana w rodz. III. w. 16—21.

Onego czasu: Rzekł Jezus Nikodemowi: Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał: aby wszelki, kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny. Bo nie posłał Bóg syna swego na świat, aby sądził świat: ale iżby świat był zbawion przezeń. Kto wierzy weń, nie bywa sądzon: a kto nie wierzy, już osądzony jest; iż nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego. A ten jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie raczej miłowali ciemności niż światłości: bo były złe ich uczynki. Każdy bowiem, który złe czyni, nienawidzi światłości: ani idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego. Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, iż w Bogu są uczynione.

Duch św. w Kościele Katolickim.

Dzień dzisiejszy jest poświęcony szczególniejszej czci trzeciej Osoby Boskiej, czyli Ducha Przenajświętszego, któremu przypisujemy dzieło uświęcenia i poświęcenia. Dzisiaj, to jest w tę uroczystość Zielonych Świątek, zstąpił na Apostołów przyobiecany od Jezusa Chrystusa Duch św., którego nazywał Duchem prawdy i Poczyszczycielem. Zstąpił na Apostołów widomym sposobem w postaci ognistych języków, i napełnił ich siedmioma darami swemi, mianowicie: darem mądrości, rozumu, umiejętności, rady, mocy, pobożności i darem bojaźni bożej. Nadto uposażył ich Duch święty tym osobliwszym darem, że umieli mówić różnemi językami, których się nigdy nie uczyli, a odtąd bardzo tej umiejętności potrzebowali, gdyż mieli rozkazanie od Chrystusa Pana, aby szli na cały świat pomiędzy wszystkich ludzi, którzy najrozmaitszemi językami rozmawiali, żeby ich pouczać prawdy bożej, o której nigdy nie słyszeli. Tenże Duch św., który zstąpił w Zielone Świątki na Apostołów i nauczył ich wszelkiej prawdy, przypominając im to wszystko, co od Jezusa słyszeli, ten Duch święty uczy teraz wiernych Chrystusowych wszelkiej prawdy, oświecając rozum i zapalając serca, aby to, co za prawdę uznają, sercem umiłowali. Stąd się tłumaczy, dlaczego wszystkie prośby, mające na celu oświecenie umysłu i poruszenie woli, zwracamy do Ducha przenajświętszego. Lecz nadto Duch święty poświęca nas także, udzielając nam w św. Sakramencie łaski poświęcającej, która nas usprawiedliwia i świętymi czyni i wysługuje nam zbawienie wieczne. Te skarby łaski swojej

św. powierzył Duchu przenaświętszy Apostołom i ich w dziele zbawienia następcom, t. j. biskupom wraz z najwyższym biskupem Rzymskim, który jest prawowitym następcą Piotra św., pierwszego czyli naczelnego Apostoła, powierzył im te skarby łaski swojej św., aby niemi szafowali na zbawienie tych wszystkich, którzy w Jezusa uwierzą. To się też dzieje każdego dnia na każdym miejscu, gdziekolwiek wierni Chrystusowi przebywają. Początek zaś tego dzieła św. obchodzimy uroczystą pamiątką doroczną w Zielone Świąta.

Kościół Chrystusa Pana od tego dnia, w którym Duch św. zstąpił na Apostołów, wziął swój początek, gdyż po pierwszym kazaniu Piotra św., powiedzianem w samą uroczystość Zielonych Świątek, 3,000 przyjęło chrzest św. i wiarę Chrystusową. Dzisiaj więc obchodzają rocznicę, jak począł istnieć prawdziwy Kościół Jezusa Chrystusa. Był on w swych początkach nikłym jakoby owo ewangeliczne ziarno gorczyczne, ale w czasie dwudziestowiekowego swego istnienia rozrósł się w potężne drzewo o konarach, obejmujących świat cały, pod którymi zgromadzone są dziś narody całego świata, a nad bezpieczeństwem, rozwojem i rozkwitem którego czuwa ten sam Duch św., który 2000 lat temu poraz pierwszy w dniu dzisiejszym zstąpił na apostołów.

Znamienne oświadczenie J. Eminencji X. Kardynała Prymasa w sprawie Ligi Katolickiej.

Dnia 5. maja 1928 r. przyjął Protaktor Ligi Katolickiej J. Eminencja X. Kardynał Prymas ustny referat sekretarza Jeneralnego L. K. X. Józefa Prądkyńskiego o stanie organizacyjnym Ligi Katolickiej w archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

J. Eminencja stwierdził z naciskiem, że okres, w który obecnie wkroczył Kościół katolicki w Polsce, wymaga, aby istniała i pracowała zwarta organizacja katolicka, która będzie rozważała współczesne zagadnienia katolickie, przygotowywała ich rozpowszechnienie, wprowadzała zasady katolickie w życie prywatne i publiczne, stała na straży swobody życia kościelnego w kraju, urządzała manifestacje, o ile się okażą potrzeba, dla dobra sprawy katolickiej.

Za organizację, która te zadania spełnia, uważa Jego Eminencja Ligę Katolicką. Dlatego jako Arcybiskup pragnie usilnie, aby sieć organizacyjna Ligi Katolickiej obejmowała jak najwięcej parafje archidiecezji gnieźn. i poznańskiej, jako Prymas zaś, aby w kraju całym silnie się przyjęła.

Pracę Ligi Katolickiej uważa J. Eminencja za misję wewnętrzną, której błogosławi z całego serca.

W końcu polecił N. X. Prymas referować sobie regularnie o rozwoju Ligi Katolickiej i wyraził nadzieję, że IX Zjazd Katolicki w Gostyniu, połączony z koronacją Cudownego Obrazu Matki Boskiej

na św. Górze, przyczyni się do pogłębienia myśli katolickiej w społeczeństwie polskim.

To też obiecuje J. Eminencja w modlitwie Swej pamiętać o pracach Komitetu IX Zjazdu Katolickiego, temwięcej, że będą one nie jako przygotowaniem do ogólnopolskiego katolickiego Kongresu Eucharystycznego, mającego odbyć się w r. 1929 w Poznaniu.

Encyklika Ojca Św. wzywa wszystkich do zgody, miłości i ekspiacji.

Rzym. Ojciec Święty wystosował do wszystkich biskupów encyklikę w sprawie należnego zadośćuczynienia sercu Jezusa. Papież zaznacza w tej encyklice, że serce Jezusa, symbol miłości i pokoju, jest sztandarem, wzywającym wszystkich do zgody i miłości oraz do przeprowadzenia jednomyślnego dzieła poprawy indywidualnej, rodzinnej i społecznej przez ekspiację i zadośćuczynienie za tyle grzechów i zanik poczucia moralności zarówno u jednostek, jak i społeczeństw. Ojciec święty stwierdza, że wzmiankowane zadośćuczynienie jest konieczniejsze obecnie, niż kiedykolwiek ze względu na wzmaganie się zła oraz powszechny upadek wiary i obyczajów.

To ja córkę moją zabiłem! — Pamłętaj, abyś dzień święty święcił.

Dzierżawca folwarku kazał w niedzielę młócić zboże. Podług jego obrachunku podwoić to miało jego dochody.

— „O jeden dzień przyspieszę i w koszcie będzie ulga, myślał sobie, gdyż w okolicy święcono powszechnie niedzielę. Ale wkrótce ów dzierżawca poznać miał, jak fałszywe są obliczenia ludzkie, jeżeli się przykazań Bożych nie zachowuje”.

Na ostrzeżeniach mu nie zbywało, żona mówiła: „Nie pracuj w niedzielę, jeszcze jakie nieszczęście nas spotka!” Co tam! odpowiedział, pracowałem kilkakrotnie i nic się nie stało.

W zaślepieniu swoim zapomniał o niedawnej śmierci swego jedynaka.

Rządy Opatrzności pojmują jedynie serca prawe, nie zaś zatwardziałe, ludzie starają się nie zważać na Nią, o ile winowajca natychmiastowej nie otrzyma kary. Młócono, przez pół godziny, aż tu piętnastoletnia córka dzierżawcy, podająca snopy, upadła nagle, nogę jej pochwyciło koło trybowe młocarni, wydała krzyk straszny i zmiażdżoną została od razu. Gdy wyciągnięto nieszczęsną ofiarę, jej wygląd był nie do opisania. Stary lekarz, pośpiesznie wezwany, powiedział: „Nigdy, przenigdy podobnie straszego widoku nie miałem”. Nie będziemy się silić na odmalowanie rozpacz nieszczęsnych rodziców. Matka z bólu szalała, ojciec wołał z rozpaczą: „To ja córkę moją zabiłem, przyobiecałem nie pracować w niedzielę, Bóg mnie ukarał!”

Świadkowie tego okropnego wydarzenia widzieli w tem jawną karę niebios. Jeden z nich rzekł: „Żeby mi kto złote góry obiecał, nie pracowałbym w niedzielę!”